

Kapłani Chrystusowi czemu śpicie?

Wstęp

Drogim kapłanom i całej owczarni Kościoła Chrystusowego oddaję do dyspozycji i przemyślenia zagadnienia związane z tajemnicą kapłaństwa. Były one częścią składową rozważań Drogi krzyżowej na wałach w Częstochowie w sobotę 8 X 2011 r. w ramach jesiennej pielgrzymki Rycerstwa Jezusa Chrystusa do Częstochowy.

Teksty te pochodzą z *Orędzi na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły*. Zatraskane Niebiosa wychodzą naprzeciw utworzonej tu na ziemi swojej owczarni, jaką jest Kościół Katolicki i pokazują owcom i samym kapłanom naturę i głębię kapłaństwa.

Ten cykl orędzi zatytułowano *Kapłani Chrystusowi czemu śpicie?* W odwiecznych swoich zamiarach Bóg przygotował na ten okres Czasów Ostatecznych szczególne miejsce dla kapłanów, by uczynić z nich apostołów Czasów Ostatecznych. Już święty Ludwik Grignon de Montfort (1673-1716) zapowiada wydarzenia tych czasów i nowe pokolenie kapłanów i wiernych powołanych do wypełnienia planów Bożych. *Będą to prawdziwi apostołowie Czasów Ostatecznych, którym Pan Zastępów da słowo i moc, zdolne działać i odnosić chwalebne zwycięstwa nad Jego nieprzyjaciółmi. Będą spoczywali bez złota ni srebra, a co ważniejsza, bez troski pośród innych kapłanów, duchownych i uczonych, lecz jednocześnie będą mieli srebrzyste skrzydła gołębicy, by lecieć z czystą intencją chwały Bożej i zbawiania dusz wszędzie, dokąd ich Duch Święty zawoła. A wszędzie, gdzie głosić będą słowo Boże, pozostawią po sobie tylko złoto miłości, będącej wypełnieniem całego Zakonu [Rz 13,10].¹*

¹ Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, Warszawa 2008, s. 47.

Wiemy wreszcie, iż będą to prawdziwi uczniowie Jezusa Chrystusa, krocący śladami Jego ubóstwa, pokory, wzgardy świata i miłości, uczący w czystej prawdzie wąskiej drogi Bożej wedle Ewangelii świętej, a nie wedle zasad świata, bez względu na osobę, nie wyłączając, nie oszczędzając, ani słuchając lub lękając się jakiegokolwiek śmiertelnika, choćby najpotężniejszego. Będą mieli w ustach obosieczny miecz słowa Bożego (Hbr 4,12; Ef 6,17), na barkach nieść będą zakrwawiony sztandar krzyża, w prawej ręce krucyfiks, różaniec w lewej, święte imiona Jezusa i Maryi na sercu, a skromność i umartwienie Chrystusowe w całym swym postępowaniu.

Takimi oto będą ci wielcy ludzie, którzy powstaną, ale których na rozkaz Najwyższego urobi Maryja, aby rozciągnęli Królestwo Jego nad włodarstwem bezbożnych, bałwochwalców i mahometan. Ale kiedy i jak to się stanie?... Bogu Jedynemu wiadomo. My zaś milczmy, módlmy się, wzdychajmy i wyczekujmy; „Exspectans exspectavi: Z upragnieniem wyglądałem” [Ps 40,2].²

Współczesnej mistyczce i wizjonerce Vassuli Ryden Pan Jezus określa to jeszcze precyzyjniej: *Dlatego właśnie w tym końcu czasów wzbudzę uczniów, aby odbudowali to, co teraz leży w ruinach. Wyślę ich, aby dawali świadectwo w Moje Imię. Wyślę ich tam, gdzie krzewy wydają owoce, które nigdy nie dojrzewają i tam, gdzie droga Prawdziwej Wiedzy jest lekceważona. Moi drodzy są wysyłani do wnętrza ziemi – tam gdzie grzech zwinięty jest jak wąż w swoim gnieździe – by wyrwać i wykorzenić zło. Wyślę ich, aby wykorzenili ogromny Plan Bestii. W ich szczególnej misji udzielę im mocy, a ich działania powiodą się. Dzięki Mojemu Świętemu Duchowi oprą się przerażającym demonom. Odważnie i wytrwale nie zwrócą żadnej uwagi na kamienowanie, jakiemu będą poddani. Mój Święty Duch stanie się ich przewodnikiem i towarzyszem, prowadząc ich roztropnie w ich przedsięwzięciach. Wypełnię bez zwłoki Moją Obietnicę*

² Tamże, s. 48.

i wyślę Meogo Świętego Ducha z Nieba, aby działał z nimi i pouczył ich o wszystkim, co im dałem. Otworzę im usta i napelnię je Moim Słowem, a język ich stanie się jak miecz. Będę pilnie strzegł ich – Moich drogich – przed Moimi wrogami: prześladowcami tych dni. Ocalę ich od zasadzek zastawionych na nich i od kamienia przynoszącego zgubę, który jest w nich wymierzony. Nie, Mojej tak potężnej Ręce nie zabraknie sposobów, aby ich ocalić. Postąpię wyrozumiale z tym pokoleniem, pomimo jego nieprawości.

Zostało zapowiedziane, że w tym okresie końca czasów Nasze Dwa Serca wzbudzą apostołów, którzy będą nazwani apostołami końca czasów. Królowa Nieba i Ja pouczymy ich, by szli naprzód do każdego narodu i ogłaszali bez lęku Słowo Boga. Nawet gdyby zostali skąpani we krwi z powodu podstępnych ataków Nieprzyjaciela, nie zostaną pokonani. Ich język przeszyje wrogów Mojego Kościoła jak miecz obosieczny, ujawniając ich herezje. Nigdy się nie zachwieją i nigdy nie zazną lęku, bo udzielę im ducha męstwa. Rózga niszczyciela nie dosięgnie ich. Nie pozostawią oni ani jednego kamienia nie odwróconego. Będą podążać za grzesznikami, wyniosłymi mówcami, wielkimi i dumnymi, obłudnikami, zdrajcami Mojego Kościoła. Będą podążać za nimi z Moim Krzyżem w jednej ręce i różańcem w drugiej, a My będziemy przy nich. Powalą herezje i na ich miejscu wzniosą wierność i prawdę. Będą stanowić odtrutkę na truciznę, bo wzrosną jak pączki na Królewskim Sercu Maryi. Ci apostołowie końca czasów będą wzywać Boga, swego Ojca, a Bóg, ich Ojciec, skieruje wezwanie do ich ducha. Wezwą Maryję, swą Błogosławioną Matkę, a ich Błogosławiona Matka wezwie ich, by stali się świadkami Najwyższego. Duch Święty udzieli im ducha gorliwości, aby byli w pogotowiu dla Boga, przygotowani do Walki.³

³ *Przymierze Dwóch Serc: Jezusa i Maryi*, fragmenty objawienia Najświętszej Trójcy Świętej: *Prawdziwe życie w Bogu* – Vassula Ryden (1983-2003), s. 17-18, <http://www.duchprawdy.com/dwaserca.htm>

O udziale Matki Bożej w tej wielkiej bitwie Czasów Ostatecznych i tworzeniu doborowych oddziałów walczących po stronie Króla, Pana Wszechświata, Boga w Trójcy Jedynej rozpisywał się cytowany już święty Ludwik Grignon de Montfort: *Ale moc Maryi nad wszystkimi szatanami rozbłyśnie przede wszystkim w Czasach Ostatecznych, kiedy to szatan czyhać będzie na Jej piętę, czyli na Jej pokorne sługi i wierne dzieci, które Ona wzbudzi do walki z nim. W oczach świata będą oni mali i biedni, poniżeni, prześladowani i uciskani, jak pięta w stosunku do innych członków ciała. Ale w zamian za to będą oni bogaci w łaski Boże, które im Maryja rozdawać będzie obficie; będą wielcy i wzniośli w świętości przed Bogiem, wyniesieni ponad wszelkie stworzenie, pomocą Bożą wspierani, iż piętą swej pokory wespół z Maryją zmiażdżą głowę szatana i staną się sprawcami triumfu Chrystusa.*⁴

Budźmy się, abyśmy nie zaprzepaścili czasu łaski i nie przespali dziejowego wyzwania.

Ks. Piotr Natanek

⁴ Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie...*, Warszawa 2008, s. 44.



Nie wyprzedzajcie waszych pasterzy⁵

Pan Jezus: Wy świeccy nie zdajecie sobie sprawy z tego, jaką moc i władzę, jak ogromne przywileje dałem Moim kapłanom. Bez nich nic nie zrobicie. O Moich kapłanów walczcie. Ja z ich ust chcę słyszeć modlitwy za ten naród, od nich oczekuję czci i uwielbienia. Wiem, że wy wszyscy, owce Moje wierne, jesteście gotowi na wszystko i cieszy Mnie wasza miłość, ale nie biegnijcie do Mnie wyprzedzając pasterzy, bo pobłądzicie.

⁵ *Orędzia na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły, t. 9 (maszynopis), orędzie z 18 XI 2010 r.*

Wy swoją siłą pchajcie pasterzy naprzód, ale pasterz, nie owca prowadzi stado i tak niech pozostanie. Choćby był i złym pasterzem, módlcie się za niego, ale mu nie złorzeczcie. Módlcie się gorąco, bo to on ma łaskę działania w Moim imieniu. Jeśli działa wbrew Mojemu prawu i Mojej Miłości rozrywa Moje Serce w potwornych mękach, jeśli zaś idzie za Moim głosem, koi Mój ból z siłą wielokrotnie większą.

Dzieci, Ja tak bardzo ukochałem każdego kapłana. Walczcie o każdą duszę kapłańską. Nie pozostawiajcie ich w zaślepieniu, ale kochajcie gorąco. Im więcej zblądzili, tym więcej ich kochajcie. Poświęcajcie Mi się za nich. Umiłowani, powiadam wam, nie złorzeczcie kapłanom, bo każde złe słowo przeciwko nim, jest bluźnierstwem przeciwko Mnie wymierzonym. Choćby matka miała najgorszego syna, czy czuje ulgę kiedy na tego syna najgorsze rzeczy powiadają? Nie. Podobnie i Ja nie cieszę się, kiedy źle o Moich synach mówicie. Choćbyście i prawdę powiadali, słowa wasze ranią Serce Moje. To grzech przeciwko Mojej Miłości mówić źle przeciw synom Moim. Ja ich zrodziłem i Ja ich będę sądził, nie wy.

Bądźcie prawdziwymi przyjaciółmi kapłanom⁶

- Jezu, czy zechciałbyś powiedzieć tylko słowa dla księdza X? On pyta jak może pomóc księżom w swojej parafii.

Pan Jezus: Powiedz mu, aby nie starał się na siłę ukazywać im błędów, ale raczej starał się wzbudzić w swojej parafii miłość wiernych do kapłanów. To parafia jest odpowiedzialna za świętość swoich kapłanów. Jeśli są oni zbyt daleko ode Mnie, jeśli są zajęci światem, znaczy to, że wasza ofiara za nich jest niewystarczająca. Moja Matka podała wam sposób na uświęcenie dusz kapłańskich⁷, więc jeśli chce on pomóc kapłanom, powinien zachęcić wiernych do założenia grup modlitewnych za tych kapłanów w obrębie swojej parafii.

Dobrym pomysłem jest też ofiarowywanie postów za kapłanów i dobrych uczynków za nich, na przykład ofiarą może być nie oglądanie telewizji w intencji jakiegoś kapłana, albo wyrzeczenie się jakiejś przyjemności. Największą i najmiłszą ofiarą jest jednak ofiarowanie się w całości za kapłana, czy kapłanów, abym do woli mógł doświadczać duszę, kiedy potrzebuję jej ofiary dla danego kapłana. Tak dusza jest wówczas przeze Mnie doświadczana, ilekroć tylko zbliża się niebezpieczeństwo ze strony szatana lub jego wysłanników na ziemi. Dzięki takiej ofierze mogą uratować dusze kapłańskie przed grzechami, błędami i wszelkim zwodzeniem szatańskim, udaremnić zasadzki złego i jeszcze obdarowywać duszę kapłańską nadprzyrodzonymi darami.

⁶ Orędzia na Czasy Ostateczne..., t. 13 (maszynopis), orędzie z 21 VI 2011 r.

⁷ Zakładanie Margaretek za księży.

Ofiarodawca powinien pamiętać, że nie mam duszy miłszej, niż ta, która Mi się ofiarowuje, a ofiara w intencji kapłana, jest Mi najpotrzebniejsza, więc będę za nią sownie wynagradzał. To są Moi prawdziwi synowie. Pomyślcie o wdzięczności ojca, do którego przychodzi ten, któremu życie zawdzięcza jego własny syn. Moja miłość jest jednak większa i Moja wdzięczność dalece przerasta wasze wyobrażenie. Moje skarby są nieograniczone, więc dając upust Mojej wdzięczności, obdarowuję was z największą hojnością. Ratujcie Mi dusze kapłańskie. Bardzo Mi na tym zależy i powinna to być inicjatywa oddolna.

Zróbcie teraz przede Mną rachunek sumienia. Jeżeli modlicie się za cały świat, a nie modlicie się za księży, księża w waszej parafii są wychudzeni i wyniszczeni przez diabła... sami rozumiecie, że wasza modlitwa nie jest pełna. Najpierw pełnijcie wasze obowiązki, a potem ratujcie cały świat. Najpierw ratujcie waszych pasterzy, których wam dałem i umieściłem pod waszymi nosami, żebyście ich dla Mnie wspierali. Jednak nie na siłę, występując jawnie przeciwko nim. Nawet sprzeciwiając się i okazując nieposłuszeństwo wobec kapłana, który Mnie obraża, powinniście zachować miłość w sercu i zawsze piętnować ewentualne błędy kapłana, ale nigdy kapłana!

Rozróżnienie tego jest bardzo ważne dla was, ponieważ kapłan kochany, będzie czuł prawdziwą miłość i troskę w waszym zachowaniu, a kapłan niekochany, będzie czuł się osaczony, oceniany, manipulowany i przymuszany do pełnienia czyjejś woli. Przynosząc kapłanowi książkę czy broszurę przyniescie też ciasto dzieci, przynieście modlitwę i ofiarę dla kapłana, żeby wiedział, że wasza obecność nie ma na celu ograniczenia go i podporządkowania waszym poglądom. Nie, kapłan musi wiedzieć, że jest kochany przez wiernych, że ma w nich oparcie, że go nie opuszczą choćby i nie chciał słuchać ich rad. Miłość, miłość i jeszcze raz miłość.

Wy przychodzicie często tylko z pouczeniami, nie dbając wcale o duszę kapłana, bo chcecie mieć w kościele tak, jak jest przez was dobrze widziane. Te poglądy i kierunki są dobre, ale wszystko co pochodzi od Prawdy musi być pełne miłości, inaczej łaska nie może się swobodnie przedostać. Czyńcie więc wszystkie wasze wysiłki na rzecz kapłana nie myśląc tylko o tym, aby pozwolił wam uklęknąć i wyrzucił szafarzy, a potem niech się z nim dzieje co chce.

Zbadajcie wasze własne poglądy i pamiętajcie, że przychodząc do kogoś z pomocą, musimy najpierw wzbudzić jego zaufanie, aby uwierzył, że pragniemy jego dobra z miłości, dopiero wówczas pozwoli nam się wziąć pod rękę i poprowadzić. Człowiek chory zbyt wiele ryzykuje polegając na kimś, kogo nie zna i nie umie zaufać. Przewróciwszy się, może nie powstać, tak więc wy wkraczając z wrogością nigdy nie zyskacie zaufania. To miłość zwycięża złość, dobro zło, a cierpliwość błędy. Bądźcie prawdziwymi przyjaciółmi kapłanów, a nie ich nauczycielami. Ja daję im wszystko, czego potrzebują, tylko muszą otworzyć się na tę miłość i w wielu przypadkach powrócić na Moją drogę.

Nie oznacza to jednak, że macie ulegać kompromisom. Nie, bądźcie konsekwentni i nieugięci w prawdzie, jednak prawdę tę głosicie z wielką cierpliwością i miłością. Tak, jak od kapłanów oczekuję nawrócenia i poświęcenia się na rzecz Mojego Królestwa na ziemi, tak od was Moje wierne owce, oczekuję modlitwy i ofiary z miłości do kapłanów. Miłość do kapłanów ma być waszym znakiem rozpoznawczym.

Jeśli przychodzisz narzekać na twojego księdza, powinieneś raczej wpierv założyć worek pokutny i modlić się za niego. Uczyń wszystko, co w twojej mocy. Weź na siebie jego brzemień i wtedy dopiero przyjdź do Mnie i powiedz, Panie, wspomóż Mnie, bo twój syn postępuje wobec mnie niesprawiedliwie. Nie przychodźcie jednak ze skargą na kapłanów, bo jesteście jak ślepcy, którzy widzą drzazgę w oku bliźniego,

a nie dostrzegają belki we własnym. Przyjrzyjcie się waszym rodzinom. Cóż z tego, że przyklekasz do Komunii świętej, jeśli nie dbasz o własną rodzinę, jeśli nie okazujesz jej miłości, ponieważ nie czyni tego co ty. Tym bardziej kochaj i pomagaj.

Pamiętajcie więc wszędzie gdzie jesteście rozsiewać miłość do kapłanów, mówić o ich dobrych cechach, o ich poświęceniu, o łasce Bożej, która w nich działa. Starajcie się dostrzegać w nich dobro. Jeśli owca rzuca się na pasterza, jak on miałby ją prowadzić? Zawsze będzie od niej stronił i nie uwierzy, że pragnie jego dobra. Tak i wy atakując gromadnie Moich synów, sprawiacie, że chcą od was uciec. Waszym zadaniem jest otoczyć pasterza tak ściśle, aby idąc między wami, nawet jeśli zbłądził, powrócił na właściwą ścieżkę, ale nawracajcie go delikatnie, z miłością, aby nie obawiał się was, ale czuł za was odpowiedzialny i przede wszystkim czuł się częścią was, czuł się wam potrzebny, czuł się waszym nauczycielem i przyjacielem. Błogosławię wam bardzo w tym dziele. Idźcie i bądźcie prawdziwymi przyjaciółmi kapłanom. Amen.

Wezwanie Matki Bożej do kapłanów⁸

Matka Boża: ...słowa, które chcę ci przekazać, są bardzo ważne. Zapisz więc. Chcę ci powiedzieć o Moich synach, kapłanach, którzy idą drogą prawdy i sprawiedliwości. Będą bardzo prześladowani. Bóg pragnie odbierać Swoje ofiary z ich rąk, z rąk Swoich wybranych, Swoich namaszczonych Duchem Świętym synów. Ofiary ludzi są zawsze Bogu miłe, ale najmilej są widziane, kiedy składa je na ołtarzu kapłan, dlatego Bóg powołał kapłanów, aby zanosili ludzkie modlitwy i błagania przed Jego Tron. Bóg schodzi na ziemię i błogosławi Swoim poddanym poprzez kapłanów. Nie możecie więc ich w żadnym razie w niczym pomijać. To ich rękoma dokona się przebłaganie Syna Bożego i ich rękoma Bóg pobłogosławi wam w ucisku.

Każdy kapłan, który powierzył się Mojemu Niepokalanemu Sercu i w głębi duszy dokonał tego aktu szczerze, zostanie przeze Mnie obdarzony specjalnymi łaskami, szczególnym światłem w tych dniach ciemności, aby mógł prowadzić zbłąkane dusze ku prawdzie, ku Chrystusowi, który jest jedyną prawdą. Każdy kapłan, który oddał się w Moje ręce będzie ocalony przed zepsuciem i zbłądzeniem. Będę otaczała go Moją ochroną i w żadnych doświadczeniach nie będzie opuszczony, bo łaska Boża będzie podążać za nim zawsze i wszędzie. Ja powołuję was dzisiaj do szczególnego zawierzenia się Mojemu Sercu, abym sama mogła was prowadzić, abyście nie ulegli pokusie i jasno rozpoznawali co jest Wolą Bożą. Taką opiekę i taki przywilej pragnę dać Moim kapłanom. Ścieżka Boża jest zawsze ścieżką trudniejszą i bolesną, jednak wypełniona pociechami i doznaniem, jakich nie można doświadczyć,

⁸ Orędzia na Czasy Ostateczne..., t. 14 (maszynopis), orędzie z 8 IX 2011 r.

nie podążając drogą cierpienia. Dlatego każdy kapłan, który Mi zaufa i podda się Mojemu prowadzeniu zawierzając się Mojemu Niepokalanemu Sercu, doświadczy wielu pociech i nie będzie odczuwał zagubienia i osamotnienia, jakiego będą doświadczać inni kapłani.

Chcę, abyście czerpali łaskę, którą Mój Syn zezwolił Mi rozdawać komu zechcę. W tych trudnych czasach, kiedy ciemność ogarnęła ziemię wielu pobłądzi i zagubi ścieżkę Bożą. Szatan jest bardzo przebiegły wobec ludzi pobożnych, ale największą chytrość wykazuje wobec was, Moim umiłowani kapłani. Księża są uznani przez szatana za największych wrogów, dlatego czasem latami obmyśla plan, jakby ich zgubić. Jego obrzydzenie względem kapłana jest ogromne, jednak radość, choć to nieodpowiednie słowo, raczej wściekła, nienawistna uciecha z potępienia duszy kapłańskiej jest jeszcze większa, dlatego zbliża się do tych dusz zuchwale i używa całej swojej przebiegłości dla zwabienia i zmylenia kapłanów. Człowiek, nawet kapłan z łatwością może być przez szatana oszukany. Bez pomocy Nieba jesteście zupełnie bezbronni. Modlitwa, sakramenty i pokuta oddalają go, ale najpewniej unikniecie jego zasadzek chroniąc się w Moim Sercu.

Święty Kościół katolicki również przeżywa czas wielkiej ciemności. Zagubione owce same nie wiedzą co mają począć i za którym pasterzem podążać. Proszę was, abyście prowadzili ludzi swoją miłością, aby miłość była dla nich drogowskazem. Każdy człowiek pragnie miłości, ponieważ Bóg jest Miłością, a każdy człowiek został stworzony przez Boga i dla Boga, dlatego miłość zawsze przyciąga dusze i poprzez miłość rozpoznają, gdzie leży prawda. Szatan nie potrafi użyć tego drogowskazu, ponieważ nie umie udawać miłości. Może udawać, że ją posiada, dlatego dusze kapłańskie, które nie posiadają miłości starają się udowodnić swoje oddanie ludziom, poprzez hojność wobec nich, poprzez zainteresowanie ich sprawami, nawet tymi, które zupełnie nie dotyczą kapłana, poprzez podlizywanie się, przymilanie w rozmaity sposób. To jednak nie jest miłość.

Kapłan, który zawsze wam schlebia nie mówi w imieniu Boga, ponieważ Bóg jest sprawiedliwy. Miłość żąda wzajemności i ofiary, dlatego ten, kto ma Ducha Bożego będzie mówił prawdę niewygodną, będzie nieraz godził w serca ludzi, aby je przebudzić. Miłość objawia się w trosce o zbawienie duszy, dlatego kapłan, który piętnuje grzech i unosi się gniewem wobec nieposłuszeństwa Bożym przykazaniom, w istocie objawia swoją miłość wobec Boga i człowieka, ten zaś, który jest pobłażliwy względem ludzi, uważa, aby kogoś nie zranić, nie obrazić, nie dotknąć zbyt ostrym słowem i przez to nie piętnuje należycie grzechu, przymyka oko na zło, które go otacza, nie daje szansy duszom, aby zawróciły z błędnej ścieżki. Być może najpierw ta dusza oddali się, być może będzie się nawet mściła, ale kiedy jej grzech zostanie głośno nazwany, może ona doznać łaski nawrócenia i z prawdziwą skruchą powrócić do Boga, zaprzestać obrażania Boskiego Majestatu. Ta łaska nie zawsze uderza natychmiast, czasem dopiero po latach, latami dojrzewa, ale zanim jest za późno, Bóg pozwoli duszy dojrzeć i przejrzeć.

Dusza, która jest wyłącznie chwalona, a jej złe uczynki nie są jej ukazywane i karcone, sama zatracą świadomość grzechu i zdaje się jej, że żyje bezkarnie, bezgrzesznie, uważa się za osobę bez skazy i zatracą swoją duszę. Jeśli kapłan tak postępuje nie czyni tego z miłości do dusz, ponieważ nie zapobiega ich zatraceniu, a trzeba mieć serce z kamienia, aby widzieć grzechy dusz tak wyraźnie, jak widzi je kapłan Boży i nie zapobiegać zatraceniu się duszy. Kapłan, który tak postępuje nie kocha również Boga, ponieważ pozwala ludziom, aby Go obrażali. Jeśli miałby wiarę, nie mógłby spokojnie patrzeć jak Bóg jest raniony. Jaki syn będzie patrzył spokojnie jak jego ojciec jest obrażany, uderzany i raniony i stanie po stronie oprawcy, aby go nie urazić? Syn taki nie kocha ani ojca, ani tego, który jest jego katem, ponieważ nie zapobiega cierpieniu ojca i śmieci kata. Tak syn kocha tylko siebie. Nie sądźcie więc, że ksiądz

który jest surowy nie posiada miłości, albo, że ten, który jest zawsze miły posiada ją. Patrzcie głębiej w serce, aby dostrzec jakie są pobudki do działania tej duszy.

Zawsze patrzcie z uwagą na to, jak postępował Mój Syn. Czy był pobłażliwy względem grzechu, czy raczej gromił ludzi za ich nieposłuszeństwo i lekceważenie przykazań Bożych? To, że przebywał z grzesznikami nie oznaczało, że akceptował ich grzech. Samo otwarcie się grzesznika na przyjęcie Jezusa do swego domu, było już aktem skruchy, zatem nie musiał On ukazywać Swojego gniewu wobec tych, którzy dostrzegali swoje grzechy. Mój Syn nie był nigdy delikatny mówiąc o grzechu. Mówił o nim zawsze jasno ukazując jego rozległy charakter i konsekwencje. Dlatego człowiek grzeszny przystając do Niego odczuwał głęboką skruchę i pragnął przemiany życia. Wobec tych jednak, którzy nie chcieli zauważyć swojego grzechu był zawsze bardzo surowy i wprost publicznie piętnował ich ślepotę i obłudę, a wobec niektórych okazał gniew broniąc czci Swego Ojca w Jego przybytku. Sami więc widzicie, że miłość nie zawsze ukazuje się poprzez łagodność. Czasem właśnie poprzez bycie surowym i bezwzględny wobec zła. Nie ulegajcie pokusie bycia po środku. Bądźcie zawsze po stronie dobra i strońcie od zła, piętnując je i ukazując jego brzydotę. Kompromis jest już złem. W kompromisie ukryty jest szatan.

Pragnę przestrzec wszystkich Moich synów, aby nie ulegali pokusie pozostawania na uboczu, ponieważ w ten sposób nie dostaną się do Nieba. Zapewniam was, że tchórzostwo nie popłaca i płaci się za nie dużo ciężiej w czyśćcu, niż [za odwagę] na ziemi. Tutaj macie Mnie do pomocy. Ochramiam was i zapewniam opiekę. Wasz Ojciec chroni was, abyście mogli nawracać do niego Jego dzieci, posiadacie więc potężną pomoc z Nieba. Narazacie się za to bardzo szatanowi, który jest jednak zupełnie bezbronny wobec Bożej mocy, dlatego mimo jego wszelkich wysiłków pozostaniecie w łasce Bożej, jeśli tylko nie ulegniecie pokusie lęku i wygod.

Zapewniam was jeszcze raz, że odwaga jest przez Boga bardzo wysoko ceniona, ponieważ wiąże się ściśle z ufnością. Kto ufa, nie będzie się lękał. Duch Święty posiada ten dar, aby wam go rozdawać. Nie potrzebuje go dla Siebie Moje dzieci, a więc rozdaje chętnie, wystarczy poprosić. Nie bójcie się utraty wszelkich dóbr na tej ziemi, czy to będzie dobre imię, czy poparcie ludzi, na których wam zależy, czy szacunek i podziw. Naprawdę, wyzbądźcie się tych pragnień jak najszybciej, aby nie przesłaniały wam prawdy. To jest ostateczna walka. Moce ciemności wyteżają się, aby was zwabić, Ja jednak przybywam wam z pomocą, abyście poznali co jest prawdą i podążyli w Moim kierunku. Ja ukazę wam prawdę i poprowadzę do zbawienia.

Nie lękajcie się zawierzyć Mojemu Niepokalanemu Sercu. Wówczas poprowadzę was, ujmę za rękę każdego z Moich synów, tak że wśród wszelkich niepokojów ujrzy prawdę wyraźnie i nie będzie się więcej wahał. Wyproszę wam łaski, o które zwróćcie się do Mnie. Będę wam błogosławioną Latarnią w tych czasach mroku, abyście podążali drogą pańską zgodnie z Wolą Bożą. Nie lękajcie się tego uczynić. Nawet jeśli nie jesteście pewni co do tych słów, ponieważ nie jesteście pewni co do ich źródła, ofiarujcie się Mojemu Niepokalanemu Sercu, schrońcie się w Nim, a wówczas Ja ukazę wam prawdę i poznacie prawdę. Oddając się Mi nigdy nie możecie popełnić błędu i ulec szatanowi, ponieważ jest to wbrew jego woli, a więc nie może pochodzić od złego, który spośród wszystkich stworzeń najwięcej nienawidzi Mnie. Teraz błogosławię was wszystkich Moi umiłowani kapłani. Otwieram Moje Serce, aby was do Niego przyjąć. Wypatruję was i czekam na wasze wielkie zawierzenie. Pragnę was wszystkich zgromadzić w Moim Sercu, abyście nie ulegli pokusie. Amen.



Tajemnica sakramentu kapłaństwa⁹

Pan Jezus: Zabiegajcie o dusze waszych kapłanów, bo oni mają moc rozlewania łaski na świat. Kiedy oni przestaną przyzywać Mojego Imienia dla was, wasz los będzie przesądzony. Bez Mojej łaski, zginiecie. Nie macie większej troski niż troska o dusze kapłańskie. Wy uświęćcie dla Mnie kapłanów poprzez swoją ofiarę, a Ja uświęcę waszych synów poprzez ich ofiarę. Nie odwrotnie. Nigdy odwrotnie. Kapłan jest Moim największym skarbem dla was na ziemi. Jest Moją wielką tajemnicą. W ciele kapłana Ja sam przebywam, Ja sam kocham i pragnę waszych dusz. W ciele kapłana jestem realnie obecny i poprzez niego działam, w nim błogosławię i w nim przeklinam. Nie znacie tej tajemnicy.

Tajemnica kapłaństwa jest najpiękniejszą tajemnicą, w której objawiam wam Swoją miłość. Kocham kapłanów. Każdą duszę kapłańską wybrałem sam. Sam stworzyłem i sam przygotowałem. Są dla Mnie najbliżsi, najmilsi, te dusze wybrałem, aby w nich żyć, aby w nich przebywać, te dusze kocham najpiękniej, jednocześnie się z nimi już za życia. Są święci, są wywyższeni Moją obecnością. Pozwalam im codziennie, aby Mnie dotykali, aby spożywali Moje Ciało i pożywiali się Moją świętą Krwią. Pozwalam, aby brali Mnie w dłonie i ukazywali całemu światu. Ja, Bóg, niepokonany, niezwyciężony, potężny i straszliwy, który Swoją świętością i czystością oślepiając najczystsza duszę, pozwalam im brać Mnie w dłonie, pozwalam im dzielić Moje Ciało na części, pozwalam im robić ze Mną wszystko dla was. Wybrałem te ręce, one Mnie dotykają, ich dotyku pragnę, ponieważ są to Moi święci synowie, którym ufam, którym się ofiarowałem, których wybrałem spośród wszystkich synów ludzkich

⁹ Orędzia na Czasy Ostateczne..., t. 14 (maszynopis), orędzie z 1 XI 2011 r.

na Moich jedynych oblubieńców. Ja oddałem im Swoją Duszę i Ciało, aby Mnie posiadali, oni oddali Mi swoje dusze i ciała, abym mógł w nich istnieć na ziemi.

Kiedy jestem obecny na ołtarzu, z całą Moją mocą oddaję się w ręce kapłana. Pozwalam, aby on rozporządzał Mną, jako ofiarą, aby on złożył Mnie Ojcu w ofierze. Jestem bezbronny, jestem mały, uczyniłem się mniejszy od człowieka, aby wywyżżyć go i dać mu Siebie. Kiedy Mnie wówczas bierze w swoje dłonie, pragnę, aby to czynił z miłością, ponieważ to jestem Ja, Ja Bóg, ofiara za człowieka. Jestem pełen miłości, jak w chwili, kiedy wypowiedziałem słowo „pragnę”, tak i teraz pragnę, pragnę wszystkich dusz do szaleństwa krzyża, pragnę waszej miłości i waszego zbawienia. Dajcie Mi wówczas odczuć waszą miłość Moi wybrani synowie, Moi umiłowani oblubieńcy. Wywyższam was i obdarzam wówczas największym zaufaniem. Jestem obnażony z szat i odarty z mocy, jestem w waszych dłoniach niczym niewinny Baranek, którego składacie w ofierze. Ja umieram na waszych rękach, kochajcie Mnie kiedy konam, myślcie o Mnie, pragnijcie Mnie. Jak ranią Mnie dusze, które wówczas nie dbają o Mnie. Ja cierpię, patrzcie na Mnie, mówcie do Mnie, potrzebuję miłości i pociechy kiedy dla was umieram.

Ulgę, pociechę znajduję dopiero w duszy, która Mnie przyjmie z miłością, która ułoży Mnie w swojej czystej i uświęconej duszy i tam otuli Mnie swoją czystą miłością. Nie myślcie wówczas o sobie, tylko o Mnie, wynagradzajcie Mi Moje cierpienie, Moją śmierć waszą miłością i oddaniem. Oddajcie Mi się wówczas cali, z całym waszym cierpieniem. Połączmy nasze dusze i ciała. Moja Krew Najświętsza rozchodzi się po całym ciele i całej duszy udoskonalając ją, oczyszczając w wszelkich win grzechów powszednich. Tak, każda Komunia święta udoskonala duszę, daje jej cząstkę Mnie i czyni ją świętą, ponieważ posiada Boga.

Kapłanie, w twojej duszy chcę odpocząć, chcę znaleźć odpocznienie. Składamy razem tę ofiarę Ojcu. Wezwałem cię abyś Mi towarzyszył na całej drodze Mojej Męki, od Ogrójca do góry Kalwarii. Trwaj złączony ze Mną przez cały czas trwania Mszy świętej. Nie mam chwili, w której pragnąłbym pozostać sam. Cały czas chcę być połączony z tobą. Nie opuszczaj Mnie jedną swoją myślą, bądź przy Mnie. Razem jesteśmy ofiarami dla Mojego Ojca. Ja jestem Ofiarą Najwyższą, ty jesteś Moim ofiarnikiem. Niesiesz Mnie na swoich ramionach jako Ofiarę przebłagalną za cały świat i wszystkie ludzkie grzechy. Kochaj Mnie. Przez cały pozostały czas to Ja niosę cię, jako Moją ofiarę dla ludzkości, którą chcę sprawić radość Ojcu. Ja unoszę cię do Mojej czci, do Mojej chwały. Jesteś Moją własnością, jesteś Mną pośród Mojego ludu.

Jednocz się ze Mną w czasie Mojej ofiary, a Ja zjednoczę się z tobą, podczas twojej ofiary, twojego ziemskiego życia. Ja Bóg pragnę znajdować w tobie odpocznienie po złożonej ofierze. Zatrzymaj się więc w czasie adoracji i kochaj Mnie, dziękuj Mi za całą Moją miłość. Kiedy się razem ofiarujemy, wówczas jesteśmy połączeni, pozwól Mi wniknąć do twojej duszy i twojego ciała. Ukryj Mnie i kochaj, wynagradzaj Mi za tę Mękę, którą wciąż na nowo przeżywam dla waszego zbawienia. Ofiaruję się zawsze z miłością i z miłością obdarowuję Mną dusze. To czego od was pragnę, to miłość.

Obchodźcie się ze Mną z miłością i przyjmujcie Mnie z miłością. Oddajcie Mi się wówczas zapominając o całym świecie, nie śpieszcie się, zapomnijcie o ludziach. Moment waszej Komunii świętej to dla Mnie najpiękniejsza chwila, którą pocieszam się w czasie Mojej Męki. Nie zabierajcie Mi więc tego świętego czasu Mojej radości i Mojej rozkoszy. Niech lud wówczas modli się za was, abyście jeszcze ściślej zjednoczyli się ze Mną, a wy myślcie wówczas tylko o Mnie.

Rozdawajcie Moje Ciało z miłością, pamiętajcie, że to wciąż Ja, Ten sam, który pragnie wynagrodzenia i czci od każdej duszy. Teraz jest Mój święty moment jaki dzielę z innymi duszami. Wśród nich są dusze ofiar i pokutników, które wraz ze Mną przeszły całą Kalwarię ofiarując Mi swoje cierpienia. Bądźcie dla nich święci, Ja pragnę tych dusz, bądźcie wobec nich pełni miłości. Pozwólcie Mojemu ludowi oddawać Mi cześć, pozwólcie im przyjmować Mnie w uniżeniu, z czcią, na kolanach. Ja się uniżam stając się bezbronnym kawałkiem Chleba, a wy musielibyście umniejszyć się do ziarnka piasku, aby zadośćuczynić Mi za Moje uniżenie, a i to nie byłoby proporcjonalną ofiarą. Pozwólcie więc im chociaż symbolicznie klękać, aby mogli przez to wyrazić Kogo przyjmują, aby mogli okazać Mi, że i oni pragną się dla Mnie poniżyć i wiedzą, że choć skryłem się w małej części chleba, jestem ich Panem i Królem i żądam uniżenia i czci.

Błogosławcie Moimi rękoma, bo wasze ręce nie należą do was, są Moje. Niech lud czci wasze dłonie, bo nie są waszą własnością. Teraz Ja błogosławię was Moi najmilsi synowie. Wysłuchajcie Moich słów z uwagą, nie zatraćcie w świecie wielkiej tajemnicy, w jakiej was umiłowalem. Bądźcie świadomi waszego wybrania i waszej odpowiedzialności. Niech Mój Duch przeniknie wasze dusze, abyście pojęli Moje słowa i oddali Mi chwałę jakiej pragnę na ziemi. Amen.

Błogosławieństwo kapłana¹⁰

Pan Jezus: Kiedy kapłan udziela błogosławieństwa na koniec Mszy świętej, Ja sam jestem w nim obecny i błogosławię was. To kapłan oddaje Mi swoje ciało, ale Ja posługuję się nim, aby wam błogosławić. Więc czy jeślibyście wierzyły dzieci w Moją rzeczywistą obecność w kapłanie i moc i wartość błogosławieństwa Bożego stałybyście przede Mną? Czy nie upadłybyście na kolana Moje dzieci? Gdybyście miały świadomość jaką łaską jest błogosławieństwo nie uklękłybyście na słowa kapłana?

Moje dziecko, wiedz, że błogosławieństwo kapłana jest błogosławieństwem pełnym łaski. Poprzez nie otaczam was Moją opieką i opieką Matki Najświętszej. Szatan nie może wam tyle szkodzić, ile szkodzi duszom, które tego błogosławieństwa nie przyjmują, bo błogosławiąc was, ochraniam was, jako Moje dzieci. Zły duch staje się bezbronny i ucieka przed błogosławieństwem, bowiem odbieram mu wówczas moc nad wami. Wiedźcie, że moc tego błogosławieństwa jest różna w zależności od waszej wiary i nabożeństwa, z jakim przyjmujecie tę łaskę. Nie każdy dostaje równo. To od was dzieci zależy. Ja błogosławiąc udzielam wam wszelkiej Mojej łaski, a to tylko od was zależy, ile z tej łaski na was spłynie.

Zapisz jeszcze, że odbierając moc diabłu uwalniam was poprzez to z wielu dolegliwości duchowych i fizycznych, ale siła tego uwolnienia od was zależy. Gdybyście miały prawdziwą wiarę nie pytałybyście Mnie o to, bowiem błogosławieństwo Syna Człowieczego ma moc nieskończoną, tak jak łaska i zasługa Mszy świętej. Zapamiętaj to córko i powiedz Moim dzieciom, aby klękały na kolanach, bo tylko te kolana ugięte i głowy pochylone w wielkiej pokorze mogą wam zjednać Moje Serce.

¹⁰ *Kompendium z Orędzi na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły, Warszawa 2010, s. 117.*

W moim domu macie być niczym, abym Ja mógł być wszystkim¹¹

Pan Jezus: Wiele jest słów pochodzących od złego ducha, który pragnie was nękać, straszyć, podać wam ochłap, zamiast Chleba Bożego, odebrać wam czysty wzrok i słuch, abyście Mnie nie poznali. Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy wyglądają własnej chwały, a Mnie używają tylko jako narzędzia do sprawowania władzy nad ludźmi, do budowania własnego kultu. (...) ludzie błędnie sądzą, że oni sami są w stanie rozpoznać kłamstwo i fałsz. To nie prawda. Wy jesteście jak owce zagubione w lesie. Biegniecie za głosem pasterza, po omacku, bez zastanowienia, a źli pasterze wyprowadzą was nad przepaść, sami w nią skoczą, a wy za nimi i poginiecie. Ja chcę was ocalić. Nie idźcie za każdym pasterzem, za każdym pasterzem wołającym: to ja, tylko ja posiadam Boga, który was zbawi. Słowa są tylko słowami i każdy może je wypowiedzieć. Patrzcie na pasterza, czy niesie krzyż. Mojego pasterza zawsze rozpoznacie po jego krzyżu.

Ja nie jestem Pasterzem, który prowadzi owce grając na piszczałkach. Ja jestem pasterzem, który wnosi powagę i pokorę do domu Ojca, który zdejmuje sandały przed składaniem Mu ofiary. Ja jestem Pasterzem, który pragnie sprawiedliwości, którego odnajduje się w ciszy. Zabierzcie te wszystkie hałaśliwe wrzaski sprzed Moich Oczu! Nie chcę ich widzieć w Moim Kościele! Ja jestem Bogiem cichym i pokornym. Pragnę uwielbienia. Pragnę tylko i wyłącznie oddawania Mi chwały. Brzydzę się śpiewem i tańcem nie oddającym Mi czci! Brzydzę się tymi, którzy odbierają Mi chwałę w Moim Kościele ukazując swoją [chwałę] przed Moimi

¹¹ *Orędzia na Czasy Ostateczne...*, t. 13 (maszynopis), orędzie z 16 VIII 2011 r.

owcami! Przychodźcie do Mojego domu odebrać Mi cześć? Przychodźcie uczynić samych siebie bogami? Ja nie chcę śpiewu bez serca. Jeśli twoja mowa, nie jest mową twojej duszy, zabierz ją sprzed Moich ołtarzy, bo nie będę jej znosił! Tak, wasz śpiew jest Mi obrzydliwy, bo przynosi chwałę wam samym, a nie Mnie.

Zapatrzyliście się w siebie i sądźcie, że śpiewając o Mnie stajecie się święci, a wszyscy patrząc na was krzyczą: Chwała! Ale komu? Czy to dla Mnie wołacie? Ja was nie słyszę. Wy nie słyszycie Mnie. Jest Mi przykro. Obłuda i fałszywa ideologia przechadzają się przed Moimi Oczyma. Na Moich ołtarzach przelewa się Moja Krew, wśród waszych radosnych okrzyków: Chwała! Komu chwała? Płaczę, cierpię, umieram, a wy wołacie radośnie: Panie! Chcę współcierpienia. Chcę zjednoczenia w bólu.

Niech się lękają ci, co przychodzą do Mnie, co przychodzą do Mojego domu i zasłaniają Mnie swoją pychą. Znam wasze serca. Rozpoznaję wasze myśli. Nie odbierajcie Mi Mojej chwały w Moim domu. W Moim domu macie być niczym, abym Ja mógł być Wszystkim. Takie są proporcje między nami. Abym mógł zaistnieć w pełni pomiędzy wami, wy musicie stać się niczym, upaść przede Mną i wszystko Mi oddać, a wy używacie Mojego domu, aby się chełpić Moimi talentami. To nie jest dla Mnie. Ja tego nie potrzebuję! Ja, Ja i jeszcze raz Ja chcę być podmiotem uwielbienia i podziwu w Moim własnym domu! (...) o Mnie myślcie, do Mnie się módlcie, stawajcie się świętymi. Pozostawcie daleko wszystko, co może odbierać Mi, należną chwałę. Kiedy przychodźcie do Mnie bądźcie nędzarzami, bądźcie nadzy, abym Ja mógł was przyodziać i obdarować. Nie przychodźcie pokazywać się i chełpić. Wszystko co macie, może być wam zabrane, jeśli nie przestaniecie się wywyższać przede Mną. To mówię Ja, wasz Bóg i Pan.

(...) pokazuję ci męki Mojej Duszy, która nie znosi obłudy. Jestem Bogiem gniewnym dla tych, którzy wciąż, mimo tak wielu łask, nie uginają przede Mną kolan i nie rezygnują z podobania się światu. Świat, przed którym się uginacie, przed którym pozujecie i wdzięczycie się, będzie wam katem. Ten, kto pragnie uwielbienia od świata, dostanie je, ale później przyjdzie mu za nie zapłacić. Jestem Bogiem sprawiedliwym i wydaję sprawiedliwe wyroki. Jeśli kto Mnie nie posłucha, dokonam aktu Mojego Miłosierdzia i uczynię was poddanymi, odbierając wam to, czym chcecie się wywyższać. Nie chcę was w Moim domu! Nawróćcie się, a wtedy ulituję się nad wami. Teraz jednak, pokażę wam Moją sprawiedliwość.

Spis treści

WSTĘP.....	3
NIE WYPRZEDZAJCIE WASZYCH PASTERZY	7
BĄDŹCIE PRAWDZIWYMI PRZYJACIÓŁMI KAPŁANOM	9
WEZWANIE MATKI BOŻEJ DO KAPŁANÓW	13
TAJEMNICA SAKRAMENTU KAPŁAŃSTWA.....	19
BŁOGOSŁAWIENSTWO KAPŁANA.....	23
W MOIM DOMU MACIE BYĆ NICZYM, ABYM JA MÓGŁ BYĆ WSZYSTKIM	24

Zapraszamy na naszą stronę internetową i telewizję internetową:

www.christusvincit-tv.pl

www.regnumchristi.com.pl

Zapraszamy do naszych grup modlitewnych:

Wielka Nowenna Uwolnienia świata 2008-2017

Rycerstwo Chrystusa Króla

Grupa Modlitewna *Pustelnia Niepokalanów*

Wspólnoty Nieustającego Różańca

Zapraszamy do udziału w życiu „internetowej parafii” **Chrystusa Króla** na *Pustelni Niepokalanów* w Grzechyni. Parafia personalna o charakterze globalnym, obejmująca całą kulę ziemską.

Zachęcamy do nabywania *Ozędzi na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły*, nowych flag Unii Europejskiej i nowej flagi Polski, flag poszczególnych państw z wizerunkiem Chrystusa Króla, Cudownych Medalików bez znaków masońskich i szatańskich oraz innych materiałów DVD i edukacyjnych.

W miarę Waszych możliwości prosimy o wsparcia modlitewne i każdą formę pomocy.

*Zapraszający, zachęcający
i proszący w darze modlitwy*

ks. Piotr Natanek